

Czy miniony rok 1990 stworzył odpowiednie podstawy do działania firmy? ★ Jak ocenić relacje pomiędzy firmą a pracownikiem w minionym okresie? ★ Nie odstawiamy placow... ★ Czy utrzymamy produkcję w roku 1991? ★ Na jakie rynki trafia chelmeckie buty? ★ Czy firma zostanie sprywatyzowana? ★ Co dalej z działalnością socjalną? Kiedy ruszy wytwórnia wtórnej skóry?

NASZE MIEJSCE W NOWEJ EKONOMII

ROZMOWA „ECHA” Z DYREKTOREM NACZELNYM CHELMECKIEJ FIRMY MGR. BRONISŁAWEM GRZESIKIEM

Jeżeli ktoś jest pilnym czytelnikiem prasy oraz słuchaczem radia i TV — dla tego kogoś początek obecnego roku przyniósł wiele nadziei, ale zarazem i wiele niepokoju. Publicyści centralnych mass mediów na ogół raczej wszystkich straszą. Mówią i piszą chętniej o czekających nas wszystkich trudnościach, o rosnącym (ale i niezbędnym) bezrobociu, o firmach bankrutujących oraz likwidowanych... A równocześnie szeroko prezentują liczną grupę osób

— jak to się określa — pełnych inicjatyw, którzy uważają, że np. z kapitałem 50 milionów złotych to nie warto rozpoczynać interesu, bo nie osiągnie się zbyt wiele... No i jak w tym wszystkim ma się „ustawić” normalny szary człowiek, który nie widzi w sobie byznesmena, który żył dotąd z pracy własnych rąk i nadal ma taki zamiar? Człowiek taki jak ja i jak większość Czytelników „Echa” pragnie przede wszystkim znać kondycję firmy, w której

pracuje, chce wiedzieć, czy może na nią liczyć i czy ona liczy na niego.

Wiele pisało „Echo” pod koniec ubiegłego roku o sprawach produkcji, handlu, spraw socjalnych, placach. Kto czytał „Echo” ten dość dobrze wie o wielu sprawach naszej firmy. Pełny obraz jednak uzyskać można jedynie na najwyższym szczeblu zarządzania, tam gdzie wszystkie informacje cząstkowe łączą się i przetwarzane w ogólną strategię firmy. Dlatego też o szereg istotnych

dla naszych Czytelników informacji zwróciliśmy się do dyrektora naczelnego firmy „Chelmek” mgr. Bronisława Grzesika.

„Echo”: — Tak jak w czasach Stańczyka każdy Polak był lekarzem, tak obecnie każdy chyba pracownik zakładu jest ekonomistą, snującym własne wizje i prognozy rozwoju firmy. Związka wizja przyszłej prywatyzacji rozbudziła różne nadzieje i różne obawy. Wiadomo jednak, że przyszłe plany mają zawsze bazę w tym co już minęło. Konkretnie w roku przeszłym. Czy moglibyśmy prosić o wstępne podsumowanie — jak ocenić rok 1990 w chelmeckim przedsiębiorstwie?

Mgr B. Grzesik: — Każde przedsiębiorstwo, czy to państwowe, czy też prywatne, jest częścią pewnej większej całości jaką jest gospodarka narodowa, gospodarka danego kraju. Mogą być to związki bardziej luźne w przypadku firm prywatnych lub też bardziej ścisłe jak w naszym przypadku przedsiębiorstwa państwowego. Nie działaliśmy w próżni, ale w konkretnych warunkach ekonomicznych. Przechodzenie gospodarki z systemu nakazowo-rozdzielczego do wolnorynkowego spowodowało, iż gra rynkowa miała bardzo wiele niewiadomych — brakowało konkretnych prawnych (regulacji ustawowej), rozpadły się jedne formacje handlowe, powstawały nowe, zrywane były związki z dotychczasowymi odbiorcami. Również działania antyinflacyjne powodowały, iż przeciętny konsument wielokrotnie obniżał pulę zakupów dóbr bardziej trwałych, arty-

(CIAĞ DALSZY NA STR. 2)

Jak żyło się w Polsce w 1990 roku

Przeprowadzone zostały przez Instytut Rynku i Konsumpcji badania nad poziomem życia w Polsce w 1990 roku. Ponieważ nie wszyscy mają czas i możliwości, by studiować prasę ekonomiczną — pozwalamy sobie zaprezentować Czytelnikom „Echa” kilka podstawowych danych.

Otóż według zebranych opinii bieżące dochody w gospodarstwach domowych nie zyskały zbyt wysokiej oceny. Ich poziom pozwalał na ogół na zaspokajanie zaledwie potrzeb podstawowych. W 30 proc. badanych gospodarstw domowych pienię-

(CIAĞ DALSZY NA STR. 3)

Przed sześćdziesięciu laty

Wprowadzić jubileusz powstania naszych Zakładów liczy się od chwili uruchomienia produkcji, to jest od 1932 roku, niemniej jednak już przed tą datą odbywały się różne przygotowania poprzedzające ten moment.

Po zarejestrowaniu w grudniu 1929 roku w Sądzie Okręgowym w Krakowie „Polskiej Spółki Obuwia BATA s.a.” — założyciel Spółki Tomasz Bata (pierwszy niekoronowany król obuwia!) zakupił w 1930 roku od księcia Sapiehy 986 ha ziemi pod budowę fabryki i osiedla mieszkaniowego w Chelmku. W tymże 1930 r. rozpoczął się nabór robotników do budowy fabryki. Pociągami, samochodami i furmankami zwożono na teren budowy potrzebne materiały budowlane. Rozpoczęła się wielka inwestycja — budowano poczynając od niestniejącej już dzisiaj hali (noszącej wówczas numer 12). Głównym realizatorem budowy była firma KORN z Bielska.

Równocześnie z budową pomyślano o przyszłych kadrach potrzebnych do kierowania fabryką (zwłaszcza produkcją!). W tym celu w 1931 roku wysłano do Złina na przeszkolenie pierwszą grupę 30 pracowników.

Echo Chelmska

DWUTYGODNIK ZAŁOGI

POLUDNIOWE ZAKŁADY PRZEMYSŁU SKÓRZANEGO

„CHELMEK”

Rok założenia

1934

Nr 2 (1188)

25. I. 1991 r.

Cena 500 zł

Jak zarabiają pracownicy »Chelmska«

Jak zwykle materiał dotyczący naszych plac, jest materiałem najchętniej czytany. Wybaczone redakcji nawet to, że wyniki placowe podajemy z takim dużym opóźnieniem. Niestety, nie możemy inaczej, gdyż z takim opóźnieniem sami je dostajemy. Tak więc w tym numerze omówimy wyniki placowe za listopad 1990 roku. Trzeba przyznać, iż nie był to miesiąc pod względem placowym zły. Jak wyglądał w poszczególnych wydziałach — zobaczcie Państwo poniżej.

Zacznijmy od pewnych danych ogólnych. Otóż wzrostu najwyższą placą na stanowisku bezpośrednio produkcyjnym. W listopadzie wyniosła ona 2.273.093 zł, co daje wzrost o 5,3 proc. w stosunku do października. Pewien spadek dał się

zauważyć natomiast w przypadku plac najniższej, która spadła z 440.000 zł do 358.723 zł. Efekt ten daje nam już tylko 81,23 proc. najniższej plac październik. Nie można jednak zapominać, iż do tych plac poniżej ustawowej plac najniższej zakład jest zobowiązany zastosować dopłatę, która wyrównuje osiągniętą faktycznie plac z najniższą placą ustawową. I tu trzeba wyciągnąć pewne wnioski, gdyż — jak to powiedział jeden z członków Rady Pracowniczej na styczniowym spotkaniu — albo mamy do czynienia z pracownikiem do... niczego, albo z mistrzem, który nie umie zorganizować pracy. W pierwszym przypadku lepiej by było, gdyby zakład pożegnał się z pracownikiem, w drugim — mistrz ze swoim stołkiem... Spójrzmy jednak, jak kształtowała się sytuacja placowa w poszczególnych wydziałach. Otóż w szwalni plac najniższa była właśnie najniższą placą zakładową. To znaczy wyniosła 358.723 zł. Znacznie spadła plac najwyższa, wręcz drastycznie, analogię znaleźć można dopiero w lipcu ub. roku. W listopadzie najwyższą placą w oddziałach szycia cholewek wyniosła 1.668.675 zł, co daje zaledwie 84,78 proc. plac październikowej (X — 1.968.298 zł, dla porównania IX — 1.970.288 zł, VIII — 1.893.066 zł, a VII — 1.527.751 zł). Znowu wzrosła rozpiętość plac w tym wydziale osiągnąć 465,17 proc. Dla porównania — procent ten wskazuje, o ile wyższa jest plac najwyższa od najniższej. W tym przypadku plac najniższa ponad 4,5 razy

(CIAĞ DALSZY NA STR. 5)

NOWE WZORY na niemiecki rynek

Prezentujemy Czytelnikom „Echa” kolejne udane wzory naszego obuwia skierowanego tym razem na rynek niemiecki. Pierwszy z nich to sandał damski (wzór 001-62, nr eksportowy 76589) o wierzchołkach ze skór bukalowych nappa i spodach formowanych TR 04-42, importowanych. Wykonany jest w bogatym zestawie kolorystycznym. Wzór stanowi adaptację wzoru prezentowanego przez odbiorcę, konstruktorem jest Urszula Mroczna



Kolejny wzór to również sandał damski (nr 110-34, nr eksportowy 73-445) także produkowany ze skór bukalowych nappa, jednak na spodach z krepki mikrogrum. Wzór adaptowany (jak wszystkie wzory eksportowe), konstruktorem jest Jacek Pokładnik



Upominkiem na każdą okazję jest obuwie z firmowym znakiem

ZANIM POWSTANIE ZYSK

Pisaliśmy ostatnio o wynikach produkcyjnych osiąganych w każdym miesiącu, o efektach sprzedaży i tym samym przedstawialiśmy te elementy, z których następnie tworzy się zysk. Zanim jednak powstanie zysk, trzeba ponieść pewne koszty. W tak dużym przedsiębiorstwie, jakim jest nasz „Chelmek” te koszty nie są wcale takimi małe. Tak więc na przykładzie wyników grudnia chcemy przedstawić naszym Czytelnikom chociaż wrywkowo miejsca, w których powstają koszty produkcji. Dlaczego wrywkowo? Po prostu — grudeń nie został jeszcze dokładnie i do

końca podsumowany w chwili, gdy powstawał ten materiał, a też o niektórych pozycjach — jak np. koszty działalności socjalno-bytowej — pisaliśmy niedawno bardzo obszernie.

Podstawową pozycją na liście kosztów są oczywiście materiały i surowce produkcyjne. Jest to największa pozycja firmowych kosztów. W grudniu zakupiliśmy materiałów i surowców (skór, klejów, materiałów pomocniczych, materiałów do remontów itp.) na sumę 21.974.190.943 złotych. Mówiąc słownie

(CIAĞ DALSZY NA STR. 4)

kulów przemysłowych, rezygnując z nich na rzecz przede wszystkim żywności. Ten zmniejszony popyt na rynku powodował recesję gospodarczą, widoczną przede wszystkim w obniżonej produkcji. Widoczne to było w całym przemysle lekkim. W tych też warunkach przyszło działać i firmie „Chelmek”. Skutki odczuwalne w całym kraju widoczne były i u nas.

Nie chciałbym nikogo zaniudzać nadmiarem liczb. Wiem, że podawaliście na łamach „Echa” w ostatnim okresie dość regularnie informacje produkcyjne i handlowe, ograniczając się więc do pewnych wskaźników ogólnych wystarczająco przedstawiających temat. Jeżeli spojrzeć na poszczególne grupy naszych wyrobów widać wyraźnie, że w roku 1989 nastąpił spadek w stosunku do roku 1988. Podstawowa dla nas produkcja obuwia zmniejszyła się o 16 proc., a to już nie jest mało, jeżeli weźmiemy pod uwagę, iż rokrocznie nasze taśmy opuszcza kilka milionów par butów.

„Echo”: — Produkcja eksportowa nie uległa jednak chyba aż tak wielkiemu spadkowi? Zawsze słyszeliśmy do tej pory, że eksport jest dla nas podstawą działalności...

Mgr B. Grzesik: — W minionym roku nadal była dla nas mocnym punktem, dlatego też mogliśmy sobie w wielu przypadkach radzić z problemami, które okazały się zbyt trudne dla niektórych naszych konkurentów. Produkcja eksportowa nieznacznie wzrosła w stosunku do 1989 roku, konkretnie o 1,6 proc. Głównym obszarem zbytu naszych wyrobów eksportowych były kraje zwane dotychczas II obszarem płatniczym (tj. państwa Zachodu (m.in. Wielka Brytania, Kanada, Australia). Owszem, były okresowe perturbacje na rynku USA. Jak jednak widać nie zalamaly firmy. Nie rezygnowaliśmy też z rynku radzieckiego, chociaż w ub. roku ulokowaliśmy na nim śladowe ilości obuwia — 157 tysięcy par.

Spośród były natomiast zmiany na rynku krajowym. Zanotowaliśmy spadek produkcji rynkowej aż o 27 proc. Trzeba tu wśród głównych przyczyn tego stanu wymienić brak popytu na niektóre asortymenty obuwia i wobec tego rezygnację z tej produkcji (obuwie typu WEM).

Zmniejszyło się też, skutkiem recesji, zapotrzebowanie na wyroby gumowe, tak więc i tu produkcja spadła o 28 proc. w stosunku do 1989 roku. Niewielki natomiast spadek — zaledwie 9 proc.

— zanotowano w przypadku wtórnej skóry.

„Echo”: — Jeżeli jednak zwrócić uwagę na wartościowy aspekt produkcji, można jednak mówić, iż rok nie był taki zły?...

Mgr B. Grzesik: — Oczywiście, możemy mówić o kilkusetprocentowej dynamice wzrostu wartości produkcji. Czy jest to jednak właściwy wykładnik naszej działalności? Nie można ukrywać, iż wzrost ten jest — przynajmniej w zakresie produkcji na rynek krajowy — w dużym stopniu raczej wykładnikiem wzrostu cen spowodowanej m.in. inflacją. Wzrost kosztów transportu, surowców, energii elektrycznej itp. wpływały też odbijając się także i na cenach naszych wyrobów. Musimy to przyjąć jako pewien fakt, który nie jest powodem do nadmiernego optymizmu.

Chciałbym jednak zwrócić uwagę, iż podejmowaliśmy uwienczone powodzeniem działania mające odbicie w końcowych wynikach ekonomicznych. Przecież niemal 2/3 naszej produkcji ulokowaliśmy na rynkach zachodnich. Tak więc zlagodziłyśmy w znacznym stopniu skutki inflacji na rynku krajowym.

Właściwym efektem jest tu wynik finansowy przedsiębiorstwa. Oczywiście ostateczny wynik znany będzie dopiero po sporządzeniu bilansu i jego przyjęciu przez Izbę Skarbową, wstępnie jednak mogę przyjąć, iż osiągnęliśmy go w 1990 roku na poziomie 27 — 28 miliardów złotych.

Przejdźmy teraz do spraw bardziej interesujących wszystkich pracowników. W sferze spraw płacowych, zatrudnieniowych czy socjalnych podejmowaliśmy działania, które — tak to oceniam — wyróżniają nas pozytywnie. Do minimum ograniczyliśmy zwolnienia pracowników (wcześniejsze emerytury, zwolnienia rencistów zatrudnionych w wymiarze 1/2 etatu itp.), na przestrzeni całego roku zatrudnienie zmalało jedynie o 0,5 proc. Niewiele firm w przemyśle lekkim mogło w minionym roku utrzymać stabilizowaną załogę. To więc dobrze chyba o nas świadczy. Płace w stosunku do 1989 roku wzrosły ponad czterokrotnie (i nie tylko jest to wynik inflacji...), średnia płaca w skali roku przekroczyła 900 tys. zł, w ostatnim miesiącu przekroczyła już 1.000.000 zł (np. we wrześniu 1.022 tys. zł). Nie odstawaliśmy w tym względzie od innych firm naszej branży i wielu zakładów w województwie bielskim. Wzrost płac nie był też — raz jeszcze chcę to podkreślić — osiągnięty kosztem zwolnień grupowych dużych grup pracowniczych.

Dobłą podstawą na rok bieżący są podjęte jeszcze w ub. roku działania reformatorskie. Może do tej pory wielu z nich nie doprowadziliśmy jeszcze do końca, są to jednak prace już znacznie zaawansowane. Co więcej podjęte zostały w najtrudniejszym dla firmy okresie działania. Formujemy nowe zasady gry ekonomicznej w firmie, a to przyniesie efekt dopiero w najbliższej przyszłości.

Rok 1990 był dla naszej firmy także istotnym w zakresie kontynuowanych inwestycji. Pomijam sprawy mniejszej wagi — szczególnie w obszarze inwestycyjnym zakładu wtórnej skóry wykonane zostały prace łącznej wartości

mówionych, gdyż zmniejsza się zapotrzebowanie u odbiorców. Wiele firm odbierających dotąd płyty gumowe i spody także ogranicza produkcję. Może trzeba będzie przeprofilować w tym zakresie produkcję...

„Echo”: — Skoro mówimy o produkcji oraz eksporcie, to mam jeszcze pytanie o rynek radziecki. Wielu publicznie twierdzi, że dla Europy nasze wyroby będą miały znaczenie drugorzędne, będziemy je mogli sprzedawać tylko na warunkach n.a.m. poddyktowanych, natomiast dla republik ZSRR zawsze będziemy Europą. Ten rynek jest i pozostanie rynkiem chłonnym. Czy jesteście nim zainteresowani w tym roku?

NASZE MIEJSCE

Rozmowa „Echa” z dyrektorem naczelnym

około 30 miliardów złotych. Pozwoliło to na znaczne zaawansowanie robót budowlanych i montażowych tak, iż możliwy będzie rozruch produkcji w pierwszym półroczu br.

„Echo”: — Skoro doszliśmy już w naszej rozmowie do roku 1991 mam więc kolejne pytanie. Jakże będą ogólne założenia działalności naszej firmy w tym roku? Czego powinniśmy oczekiwać?

Mgr B. Grzesik: — W orędziu noworocznym prezydent mówił, iż chce narodzić się mowa prawdy, chociaż nie będzie to łatwa, ani miła prawda. Sądzę, że menadżer firmy winien jest mówić zespołowi pracownikom także prawdę, nawet wówczas, gdy nie ma nadmiernych powodów do optymizmu. Aktualne warunki rynkowe do łatwych nie należą. Przechodzenie do nowych zasad gospodarczych nie zostało zakończone. Trudno jest prognozować, co może się w gospodarce przydarzyć za kilka miesięcy...

Patrząc jednak w przyszłość z pewną nadzieją. Myślę, iż produkcja obuwia w tym roku nie będzie niższa niż w minionym. Wprawdzie nietypowa zima spowodowała, że zainteresowanie niektórymi asortymentami obuwia jest mniejsze niż zakładaliśmy, zmuszeni jesteśmy do wprowadzania bieżących zmian w produkcji. Prawdopodobnie trzeba będzie się liczyć z tym, iż w styczniu i lutym produkcja przeżyje okresowy regres. Nie powinno się to jednak nadmiernie położyć cieniem na wynikach całego roku.

Nadal pokładamy spore nadzieje w eksporcie. Mamy dopiero początek roku, a posiadamy już kontrakty eksportowe na ponad 800 tys. par. Bez zmian winna się utrzymać dotychczasowa geografia naszego eksportu. Do tej pory przeważają zamówienia z rynku brytyjskiego (ok. 700 tys. par), liczymy jednak na to, że nasi odbiorcy z innych krajów jak zwykle w ciągu roku wystąpią z ofertami. Pokładamy też nadzieję na dalszą współpracę ze „Skórimpexem” w sprawach eksportowych.

Trzeba jednak powiedzieć, że na rynkach zagranicznych przestajemy być konkurencyjni cenowo. Relacja dolara do złotówki powoduje, iż działania mające przynieść opłacalność eksportu zmniejszają cenową atrakcyjność naszego obuwia u odbiorców.

Nie można także wykluczyć, iż wystąpi dalszy spadek produkcji wyrobów gu-

Mgr B. Grzesik: — W tym roku uległy zmianom zasady sprzedaży polskich wyrobów na rynkach ZSRR. Trzeba o tym pamiętać. Jak również o uwarunkowaniach polityczno-ekonomicznych, o których co dzień słyszymy w radiu i TV. Chcę podkreślić, iż nigdy nie zeszliśmy z rynku radzieckiego, a na ten rok mamy już zakontraktowane 80 tys. par. To niezbyt wiele, ale może to być dobry początek.

Jaki będzie w tym roku rynek radziecki? To też jeszcze wielka niewiadoma. Szereg poważnych firm z Zachodu sądzi, że będzie to rynek niezbyt ustabilizowany. Nie chciałbym twierdzić tego. Naszej firmie zależy na każdym rynku zbytu i chętnie ulokowalibyśmy większą ilość obuwia na rynku radzieckim. Interesujące jest dla nas tylko jedno — eksport musi być opłacalny. I tylko opłacalność eksportu warunkuje naszą obecność na rynku wschodnim. Mamy wiele wolnych mocy produkcyjnych i korzystna oferta ze strony radzieckiej (czy centrali, czy poszczególnych republik) będzie potraktowana poważnie z naszej strony. Zawsze docenialiśmy chłonność rynku naszych sąsiadów.

Chciałbym jednak jeszcze powiedzieć na nasze podwórko. W tym roku konieczne jest inne podejście do zagadnienia gospodarowania środkami obrotowymi. Dotyczy to nie tylko środków finansowych, ale i stanu zapasów magazynowych, skrócenia czasu obrotu od surowca do sprzedaży wyrobu gotowego, zwiększenia aktywności sprzedaży. Zwiększony kredyt bankowy powoduje przecież zwiększone wydatki na jego obsługę tj. większe koszty płaconych odsetek. Także w rozliczeniach efektów pracy poszczególnych wydziałów chciałbym, żebyśmy nasze oceny sprowadzili do jednego, podstawowego wskaźnika tj. kryterium wyniku finansowego.

Jest jeszcze inna, niezwykle ważna kwestia. Nadszedł czas, w którym można powiedzieć, iż zmniejszenie produkcji może się odbić także na zespołach pracowniczych, nie można całkowicie wykluczyć konieczności bardziej efektywnego zatrudnienia. Sądzę, iż zespół pracowniczy naszej firmy to dobry, fachowy, rozumiejący sytuację i potrzeby także firmy (nie tylko własne). Są jednak pewne wyjątki. W niektórych wydziałach jest ich może więcej niż w ogóle... Konieczne więc będą działania zmie-



Coraz więcej miejsc pracy w chelmeckim zakładzie zajmują ludzie młodzi i bar-dzo młodzi — na ogół są to absolwenci chelmeckiego Zespołu Szkół Zawodowych.

Echo Chelmecka

Dwutygodnik Południowych Zakładów Przemysłu Skórzanego „Chelmek” w Chelme, założony w 1934 r. w firmie „Bata” S.A. jako pierwsze czasopismo zakładowe w Polsce. Redaguje zespół przy współpracy Rady Programowej. Wydawca i drukarnia — PZPS „Chelmek”. Nr zam. 1481. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Ogłoszenia przyjmuje redakcja w godzinach pracy i zmiany w pokoju 1008 (10 piętro).

CHWILOWY PRZESTÓJ

W styczniu w magazynach zgromadziło się sporo obuwia przeznaczanego na rynek krajowy, powstała więc konieczność chwilowego zawieszenia trudnobywalnej produkcji. Pociągnięto to za sobą konieczność wstrzymania pracy niektórych oddziałów w chelmeckim zakładzie oraz oddziałach terenowych. W szwalni Jastrzębie (oddz. 432) zmiany A i B nie pracowały w okresie 14—25 stycznia, zmiana C od 9 do 25 stycznia oraz zmiana D w okresie 8—25 stycznia. Pracę wstrzymano także w oddziale szycia cholewek w Łodygowicach (434 A i B) w okresie 10—25. I br.

W chelmeckim zakładzie sprawa ta kształtowała się jak przedstawiamy ni-

żej. Oddział chałupnictwa maszynowego (439) pozostawał bez zatrudnienia w okresie 14—25 stycznia. Oddział montażu 445 A nie pracował w okresie 9—25 stycznia, natomiast 445 B w okresie 14—25 stycznia. Również oddział 497 (DESMA) zawiesił produkcję w okresie od 9 do 25 stycznia br. Wszystkie te oddziały uprzednio produkowały obuwie na rynek krajowy.

Jeszcze w grudniu ub. roku rozwiązany został warsztat 442 produkujący obuwie pasowe. W tym przypadku zawieszenie produkcji wiązało się z brakiem zamówień eksportowych.

Komunikat Urzędu Miasta i Gminy

Kiedy można załatwić sprawę

Informuje, że w roku 1991 sobotami pracującymi dla Urzędu Miejskiego w Chelme są następujące dni: 12 stycznia, 2 lutego, 2 marca, 6 kwietnia, 11 maja, 8 czerwca, 6 lipca, 3 sierpnia, 7 września, 5 października, 9 listopada, 7 grudnia, tj. wolne soboty dla zakładów gospodarki społecznej.

Czas pracy Urzędu nie uległ zmianie i tak w tygodniach w których sobota jest

pracująca Urząd Miejski pracuje poniedziałek, środa, czwartek, piątek od 8.15 — 15.15, wtorek od 9.00 do 16.00, sobota od 8.00 do 13.00.

W pozostałych tygodniach miesiąca praca Urzędu odbywa się codziennie od 7.15 do 15.15 z wyjątkiem wtorku od 8.00 do 16.00.

Burmistrz
inż. Zbigniew Kulczyk

razające do zmiany mentalności pracy tak całych zespołów pracowniczych, jak i poszczególnych osób. Niezbędne jest większe dyscyplinowanie pracy. Nie mam tu na myśli dyscypliny formalnej, a raczej nie tylko takiej, nie myślę tylko o pracy od godziny do godziny, chociaż i to jest ważne. Konieczne będzie też bardziej efektywne wykorzystywanie czasu pracy, dalsze doskonalenie organizacji pracy w poszczególnych wydziałach, jak i kooperacji międzywydziałowej. Nie zawsze jest jeszcze w pełni utrzymana dyscyplina technologiczna. To wszystko musi ulegać zmianom w plus. Nie ma innej drogi. Wiadomo, że może to być proces dość długi, ale trzeba zrozumieć.

W NOWEJ EKONOMII

chelmeckiej firmy mgr. Bronisławem Grzesikiem

że własny interes każdego pracownika jest utożsamiany z interesem firmy. Im lepiej firma będzie prosperować — tym wyższe mogą być zarobki (a w przypadku prywatyzacji także i dywidendy). W przeszłości musi odejść fałszywa solidarność pracownicza, tj. tolerowanie złej pracy, kradzieży, bumelek czy ucieczek w „chorobę”. To wszystko odbija się negatywnie na kondycji całej firmy, a więc na poziomie płac każdego pracownika. To co mówię, to nie jest próba straszenia czy widzimisię kierownictwa. Zmianę postawy wobec pracy i firmy wymusza na nas zmiana reguł gry ekonomicznej. Każdy musi więc sam ustalić, czy zależy mu na pracy w „Chelmku” czy na np. bankrucie przedsiębiorstwa. Drobiazg kumulują się, by przynieść w ostatecznym rozrachunku straty.

„Echo”: — Z tym zaś problemem wiąże się kolejna sprawa bardzo istotna dla sporych grup pracowników zakładu. Jakże rysują się perspektywy rozwiązywania spraw socjalno-bytowych załogi w zmienionej sytuacji gospodarczej?

Mgr B. Grzesik: — Będziemy stale dokonywać realnej oceny kosztów działalności socjalno-bytowej i możliwości ich ponoszenia. Na pewno trzeba będzie wobec podwyżki cen benzyny rozważyć kwestię kosztów transportu i co się z tym wiąże — celowość i opłacalność dowozów do pracy. Będziemy tu zwracać także uwagę na społeczne aspekty sprawy, ale i na ekonomię.

Utrzymaliśmy jak dotąd mieszkania zakładowe. Myślę, że w najbliższym czasie mimo wszystko nie doprowadzimy do ich sprzedaży. Na razie brak tu temu odpowiedniej regulacji prawnej, także w zakresie stosunków własnościowych. Pochopna działalność może nam w tej sprawie przynieść złe efekty zarówno społeczne, jak i finansowe. Co nie oznacza, że jakas generalna zmiana warunków prawno-financekcyjnych nie wymusi na nas zmiany decyzji. To jednak jak sądzić — daleka dość przyszłość.

Nieco inaczej wygląda kwestia utrzymania ośrodków wczasowych. Są one deficytowe, przez znaczną część roku nie wykorzystywane. Utrzymywanie ich w takiej formie jak dotąd jest więcej niż problematyczne. Możliwe jest zarówno wydzierżawienie, jak i sprzedaż. W zależności od tego, jakie będą oferty.

Będziemy chcieli utrzymać hotele pracownicze, gdyż jest to dla wielu osób samotnych podstawowa baza mieszkaniowa. Nie można jednak będzie prowadzić działalności charytatywnej, hotele nie mogą przynosić zysku, a z takiego deficytu, trzeba będzie rozważyć celowość zwiększenia indywidualnych kosztów pobytu w hotelu. W ogóle kryterium efektywności i celowości musi być znacznie poważniej stosowane w całości działalności socjalnej i kulturalno-oświatowej firmy. Tego wymaga od nas zmiana reguł gry ekonomicznej, tego wymaga gospodarka wolnorynkowa...

„Echo”: — Z prasy centralnej i zakładowej innych firm wiemy, iż np. w zakładach prywatyzowanych znoszone są fundusze mieszkaniowy i socjalny?

Mgr B. Grzesik: — To prawda. Operacja ta czasem bywa nieco rozciągnięta w czasie, ale docelowo jest likwidacja tych funduszy. W firmach prywatyzowanych działają jedynie fundusze — akcyjny, zapasowy i rezerwowo. Działalność socjalna jest ograniczona do niezbędnego minimum.

„Echo”: — Czytaliśmy w prasie zakładowej, iż wraz z prywatyzacją dochodziło do przekazywania żłobków i przedszkoli władzom miejskim, bibliotek zakładowych — szkołom, mieszkań — spółdzielczości mieszkaniowej. Czasem były to wręcz darowizny na rzecz środowiska. Czytaliśmy o prywatyzacji żłobków zakładowych i hoteli pracowniczych... To wszystko wiązało się często z prywatyzacją zakładu. Prywatyzacja to kolejny wielki znak zapytania jaki stoi przed wszystkimi. Jaki etap na drodze do prywatyzacji może być osiągnięty przez chelmecki zakład w tym roku?

Mgr B. Grzesik: — Jesteśmy obecnie (tj. w I dekadzie stycznia) na etapie załatwiania spraw formalnych. W Ministerstwie Przekształceń Własnościowych złożony został nasz formalny wniosek z wszystkimi wymaganymi dokumentami. Wniosek został przyjęty i czeka jeszcze na zaopiniowanie przez organ założeń, czyli Ministerstwo Przemysłu oraz Urząd Antymonopolowy. W każdej chwili, po uzyskaniu tych opinii, może być wdrożony do zastosowania. Nawet jeszcze w styczniu... Chociaż bardziej prawdopodobny jest nieco dalszy termin.

Co nam to przyniesie? Firma stanie się spółką jednoosobową Skarbu Państwa. Obowiązującą będą nas przepisy dotyczące przedsiębiorstw prywatyzowanych m.in. to co jest plusem w zakresie płac — mniejszy „popiółek”. Poza tym w ciągu dwóch lat dojdzie do sprzedaży akcji naszej firmy na zasadach, które znane są wszystkim z informacji TV. Przede wszystkim 20 proc. akcji sprzedanych będzie pracownikom na warunkach preferencyjnych. O wszelkich postępkach w tej sprawie załoga będzie informowana na bieżąco. Chciałabym także wrócić do przedmiotu — może i za pośrednictwem „Echa” — pro-

jekt statutu spółki i tych wszystkich kwestii, jakie wynikają z niego, a mogą interesować wszystkich.

„Echo”: — A co w chwili obecnej można powiedzieć o powstającej spółce z udziałem kapitału zagranicznego mającej podjąć działanie w budynkach po Zakładzie Przygotowania Produkcji?

Mgr B. Grzesik: — Sprawa ta jest już dość mocno zaawansowana. Przedłożone zostały do akceptacji dokumenty dotyczące zarówno różnych aspektów działalności m.in. szczegółowy program techniczno-technologiczny. Większość spraw prowadzonych jest przez „Skórimpex”, będący tu jednym z potencjalnych wspólników. Przez pewien czas rozmowy prowadzone były nieco wolniej, zagraniczni kontrahenci czekali prawdopodobnie na ustabilizowanie się sytuacji społeczno-politycznej w kraju. Nie w tym dzwignie, poważny partner lubi rynek bezpieczny, stabilny, o jasnej sytuacji politycznej i prawnej. Obecnie widak jest jeszcze kwestia tzw. aportów czyli kto i co wniesie do wspólnego majątku spółki. Ze swej strony chcemy, aby aportem „Chelmka” były właśnie te budynki w aktualnym stanie technicznym.

O pozostałych sprawach porozmawiamy może raczej już wówczas, gdy spółka rozpocznie działalność faktyczną, rzeczywistą. Proszę pamiętać, że działamy już w warunkach gospodarki wolnorynkowej i konkurencja nie śpi.

„Echo”: — I wreszcie ostatnie pytanie. Jak rysują się perspektywy zakończenia inwestycji wydziału produkcji wtórnej skóry i podjęcia produkcji oraz zbytu gotowego wyrobu?

Mgr B. Grzesik: — Redaktorze, kiedy pan był ostatni raz na budowie zakładu wtórnej skóry?

„Echo”: — Trochę wstyd się przyznać, ale... już kilka miesięcy temu.

Mgr B. Grzesik: — Może więc najpierw przejdzie pan ze mną, by zobaczyć, jak wygląda obecny stan inwestycji, a później dokonamy rozmowy.

Była to rzeczywiście interesująca „wycieczka” chociaż dzień był dla samej inwestycji niezbyt typowy. Dla części firm była to wolna sobota. Dla innych normalny dzień pracy. Pogoda sprzyjała kontynuowaniu prac. Dni były raczej ciepłe, bez mrozu, co pozwalało na dokonywanie wylewów betonowych i na tynkowanie ścian. Przy zbiorniku zagęszczania osadów (w zespole oczyszczania ścieków) pracowali jeszcze przedstawiciele UNITOR-u, może — na oko — niezbyt efektywnie, raczej popularną metodą „na czas”. Powiedzenie „czas to pieniądz” inną ma wymowę dla tego, kto płaci, inną zaś dla bezpośredniego wykonawcy (zwłaszcza gdy pracuje na dniówki). Ostro pracowali ludzie z Instytutu. W pomieszczeniach magazynowych i pomieszczeniach zbiorników lateksu ludzie z DERMEX-u tynkowali ściany wewnętrzne. Ekipa z Krapkowic prowadziła prace montażowe maszyn i urządzeń produkcyjnych. Mieli pewne kłopoty, gdyż projektanci popełnili szereg uciążliwych błędów, które naprawiać trzeba już podczas montażu. Moim zdaniem — a nie jestem fachowcem — w większości pomieszczeń stan prac był mocno zaawansowany. Nie na tyle jed-

nak, by szybko można było rozpocząć produkcję. Przygnębiające zaś jest błoto, w którym dosłownie tonie otoczenie budynków... Jeśli jednak utrzyma się pogoda umożliwiająca — jak dotąd — kontynuowanie prac, wykonawcy obiecają przyspieszenie tempa.

Sama wytwórnia, a jest to ciąg czterech budynków (nie licząc zbiorników) robi wrażenie imponujące. To właściwie samodzielny zakład. Można powiedzieć, że po uruchomieniu będzie to firma w firmie...

Mgr B. Grzesik: — Wracając po tej wędrowce do naszej rozmowy i pańskich pytań muszę stwierdzić, że chociaż nie zostały dotrzymane terminy obowiązywania w roku ubiegłym i każdy dzień podraża inwestycję, są realne podstawy do stwierdzenia, że inwestycja zostanie ukończona pod koniec pierwszego kwartału i w tym czasie nastąpi rozruch techniczny. W drugim kwartale możliwy będzie też rozruch technologiczny wytwórni wtórnej skóry. Podejmowaliśmy inwestycję w nieco innych warunkach gospodarczych. W tamtym czasie był to nasz wielki sukces i słusznie wiązaliśmy z nim wielkie nadzieje. W międzyczasie warunki nieco jednak się zmieniły. Mamy regres produkcji w całym przemyśle lekkim. Zmniejszyło się też zapotrzebowanie na wtórną skórę. Zmniejszyła się też produkcja garbarska, więc i tym samym mniejsza jest możliwość uzyskania taniego surowca w postaci strużyn chromowych i odpadów skór twardych. To wszystko musi zmienić koncepcję zabezpieczenia surowcowego. Pozwala na to wielofunkcyjność montowanych linii produkcyjnych. Można na nich bowiem produkować tradycyjną wtórną skórę, jak i sztuczną skórę wyższej generacji typu texon na bazie celulozy.

Ważne jest, iż mamy potrzebne doświadczenia, możemy uzyskać dobre efekty produkcyjne i wiemy jak utrzymać wysoki poziom jakościowy. Czy uda się zapewnić zbyt całej produkcji? Jeżeli utrzyma się recesja może być trudny zbyt całej produkcji w kraju. Liczymy się z tym jednak już w chwili obecnej. Prowadzimy rozeznanie wśród firm wykorzystujących do produkcji wtórną skórę nie tylko w kraju. Możemy więc w każdej chwili podjąć produkcję eksportową. Wiemy już, iż będzie to możliwe, jedynym warunkiem — może lepiej powiedzieć: głównym warunkiem — będzie utrzymanie odpowiednich parametrów jakościowych.

Chciałbym jeszcze, kończąc naszą rozmowę, przekonać załogę naszej firmy, iż wchodząc w ten rok możemy na przyszłość firmy, a więc i przyszłość nas wszystkich, spoglądać jednak z optymizmem. Musimy uwierzyć, iż wiele zależy nie tylko od warunków zewnętrznych, ale i od postawy każdego pracownika, od jakości pracy na każdym stanowisku. Chciałabym aby prawdziwym osiągnięciem roku 1991 był powrót do właściwego etosu pracy w naszej firmie, by praca zawsze znaczyła autentyczną pracę. Na każdym stanowisku, bez wyjątków...

„Echo”: — Dziękujemy za rozmowę. Chcielibyśmy ze swej strony, by w tych wszystkich sprawach i nasze „Echo” miało swój, chociażby niewielki udział.

Rozmawiał: P. Orlik



W Wydziale Mechaniczno-Energetycznym.

Bezinteresowność zalicza się do cnót rzadkich, zwłaszcza we wszelkim działaniu politycznym.

Paweł Jasienica

UDANA AKCJA

Kolejną udaną akcją o wielkiej wadze społecznej można odnotować w styczniu w Chelmku. Klub Honorowych Dawców Krwi przeprowadził 9 stycznia w godzinach 12.30 — 14.00 w gabinecie chirurgicznym naszej przychodni kolejną akcję honorowego krwiodawstwa.

To bardzo cieszy, że w aktualnej sytuacji społeczno-ekonomicznej znajdują się jeszcze osoby, które zachowały chłowieczeństwo i zdolne są do wspaniałych gestów.

Zakładowe obiekty w dzierżawę

Od pewnego czasu niektóre z obiektów zakładowych stoją puste, inne zaś (poza zakładem) stają się firmie zbędnym obciążeniem. Złożone zostały propozycje sprzedaży lub dzierżawy starego biurowca. Duże zainteresowanie wzbudza raczej obiekty obecnej biblioteki zakładowej oraz pracowni plastycznej, na które są już oferty. Dlatego w najbliższym czasie pracownia plastyczna przenoszona będzie na teren zakładu (co jest słuszne z przyczyn czysto funkcjonalnych), myśli się też o przenosinach biblioteki (lub jej paracelacji, jak proponowała Rada Pracownicza).

JAK ŻYŁO SIĘ W POLSCE W 1990 ROKU

(CIĄG DALSZY ZE STR. 1)

dzy starczyło jedynie na jedzenie i niezbędne wydatki, w dalszych 30 proc. — żyło się oszczędnie, by zaspokoić podstawowe potrzeby, niecałe 20 proc. zadeklarowało, że żyło oszczędnie i starczyło im na wszystko. Małe grupy deklarowały, iż nie miały poważniejszych kłopotów finansowych lub — wręcz przeciwnie — mogły przetrzymać tylko dzięki pomocy społecznej.

Na tym tle lepiej rysują się odczucia w zakresie stopnia zaspokojenia potrzeb konsumpcyjnych. Otóż w zasadzie najlepiej, jeżeli mowa o dobrach trwałych nabytych w latach poprzednich, gdyż 45 proc. uważa, że posiada zaspokojone potrzeby mieszkaniowe, 45 proc. — meblowe i wyposażenia mieszkań oraz 30 proc. — wyposażenia w sprzęt RTV i zmechanizowany sprzęt gospodarstwa domowego. Gorzej wygląda zaspokojenie potrzeb bieżących. W 1990 roku tylko 50 proc. uważało, iż może zaspokoić swoje potrzeby w zakresie higieny osobistej, 25 proc. w zakresie żywienia i odzieży, około 20 proc. w zakresie wypoczynku i nieco ponad 10 proc. w zakresie kultury. Wyrażono także opinię, iż w porównaniu z 1989 r. pogorszył się przede wszystkim stopień zaspokojenia potrzeb żywnościowych (w 60 proc. gospodarstw domowych), nastąpiły zwłaszcza zmiany jakościowe w procesie żywienia

domowników (choćby mniej to jest widoczne w żywieniu dzieci). Pogorszyło się też zaopatrzenie w odzież zwłaszcza męską i damską. Wystąpiły tu zarówno ograniczenia jakościowe, jak i ilościowe. Coraz częściej zakupy są odkładane w czasie. Obniżył się też poziom — i tak słabo zaspokojonych ilościowo — potrzeb kulturalnych. Poziom ten (jak i wypoczynku) zaczyna być bardzo niepokojący.

Co więcej zaledwie 20 proc. przewidywało na rok 1991 możliwość zakupów artykułów niespożywczych, przede wszystkim odzieży, a wiele rzadziej natomiast wymiany zużytego sprzętu gospodarstwa domowego (pralki, lodówki). A jak to wygląda u Czytelników „Echa”?

Bezrobocie nadal wzrasta

Jak podały statystyki GUS-owskie na rynku pracy nie rysują się zasadnicze zmiany. W całym kraju ogółem bezrobocie zwiększyło się wprawdzie tylko o 2,4 proc. w grudniu 1990 r. w stosunku do listopada tegoż, ale osiąga już liczbę 1.114.956 osób. W tym samym czasie na bezrobotnych oczekiwało zaledwie 54.356 miejsc pracy a to oznacza, że na każde miejsce przypada co najmniej 20 — 21 osób pozostających bez zatrudnienia.

ZANIM POWSTANIE ZYSK

(CIAŁ DALSZY ZE STR. 1)

było to ponad 21 miliardów 974 miliony złotych. Jeżeli pamiętamy zaś sprzedaż naszych wyrobów w pierwszych 15 dniach grudnia przyniosła nam zaledwie niewiele ponad 18 miliardów złotych. Zestawienie to mówi samo za siebie... W okresie postępu świętecznego wprowadzić jeszcze trwałą sprzedaż, ale nie miała już tej dynamiki. Co jest przecież całkowicie zrozumiałe. Ale... koszt materiałów i surowców to przecież nie są jedyne koszty zakładowe...

Istotną pozycją są także płace. W grudniu osiągnęły one ogółem pułap 4.194.828.541 złotych. W porównaniu z kosztami surowcowymi wydaje się to niewiele, ale trzeba pamiętać, że płace musimy rozpatrywać łącznie z innymi pozycjami tworzącymi wspólnie koszty osobowe. Są to „zjadane” przez państwo narzucone na płace i opodatkowanie oraz obowiązkowe ubezpieczenia. A są to także nie tak małe kwoty. Państwo pobrało od nas w grudniu tytułem podatków płacowych 826.064.700 zł (mówiąc słowami horrendalną kwotę ponad osiemset dwudziestu sześciu milionów złotych). Ubezpieczenia natomiast wchłonęły aż 1.744.539.262 złote, a więc niemal dwa miliardy...

Poważnym obciążeniem jest też pozycja nazywana skromnie obsługą bankową. Za posiadanie przez firmę konta, za obrót gotówką za pośrednictwem banku itp. usługi drobne — banki ściągają

z nas 3.269.260.922 złote. Jeśli więc obecnie mówić o racjonalnym gospodarowaniu środkami obrotowymi — to wiadomo, że toczy się gra o naprawdę duże pieniądze. Owszem, banki też muszą zarabiać. Nasz interes jest jednak w tym, by na nas nie zarobiły zbyt wiele bez istotnej naszej potrzeby.

Przechodzimy z kolei do tej pozywej kosztów, która budzi nieco emocje — do kosztów transportu, w których mieszczą się także koszty dowozów do pracy. Transport własny w jednym tylko grudniu kosztował nas łącznie 518.643.322 zł natomiast korzystanie z usług transportu obcego (w tym wynajem autobusów) zmusiło firmę do zapłaty znacznie wyższej kwoty, gdyż 532.120.516 zł. Z tych kilku liczb widać więc wyraźnie, że wszelkie oszczędności, jakie są możliwe do uzyskania przyniosą firmie „drugiego oddechu”. Pozwólą na bardziej racjonalne dysponowanie środkami oraz na uzyskanie (między innymi?) pewnej konkurencyjności cenowej gotowego wyrobu, czyli naszego obuwia.

Warto też odnotować pozycję o tytule „straty nadzwyczajne”, w której mieszczą się także kary umowne. Z tego tytułu firma wydatkowała w grudniu 141.260.102 zł, czyli jeszcze stosunkowo niewiele.

Do spraw kosztów produkcji i działalności pozaprodukcyjnej będziemy jeszcze powracać w najbliższych numerach.

Jak gospodarowaliśmy w minionym roku

O działalności naszego Związku w zakładzie i poza zakładem informowaliśmy wielokrotnie w różnych formach. Znała jest dobrze chociażby z regularnie pojawiających się komunikatów radiowych. Warto jednak zapoznać także członków naszego Związku z naszą własną działalnością finansową, zarazem jest to też informacja o dużym obszarze działalności statutowej (jubileusze, odprawy, zasiłki).

Wśród dochodów Związku w minionym roku należy wymienić przede wszystkim składki członkowskie od pracowników (41.101.638 złotych) oraz emerytów i rencistów (1.569.747 złotych). Opłacalna była także działalność gospodarcza tj. dzierżawa autobusu (44.307.508 złotych). Wymienić należy ponadto uzyskane odsetki bankowe (629.961 złotych). Razem z pozostałymi budżetową z roku 1989 a sięgającą kwoty 4.482.274 złote dochody nasze w minionym roku osiągnęły pułap 92.091.128 złotych.

W swojej działalności Związek finansował szereg spraw, przede wszystkim zaś działalność statutową. W tym zakresie sfinansowano szereg szczegółowych spraw, a wśród nich:

- zasiłki z tytułu urodzenia dziecka (71 osób) — 7.360.000 zł,
- zasiłki z tytułu zgonu pracownika (3 osoby) — 377.000 zł,
- zasiłki z tyt. zgonu członka rodziny (132 osoby) — 10.088.000 zł,

Solidarność

- zapomogi dla pracowników (245 osób) — 13.645.000 zł,
- jubileusze pracowników (211 osób) — 3.867.000 zł,
- odpawy emerytalne (125 osób) — 10.415.000 zł,
- zapomogi dla emerytów i rencistów (20 osób) — 1.280.000 zł.

To naturalnie nie wszystkie wydatki naszego Związku. Należy tu doliczyć upominki z okazji Dnia Kobiet (1200 osób) — 1.570.000 zł, — paczki świąteczne dla dzieci (675 osób) — 14.915.500 zł, czy też — dotacje na Dzień Obuwnika w Jastrzębiu i Krakowie — 200.000 zł.

Związek przekazał także dotację Komitetowi Obywatelskiemu w Chelmku (400.000 zł), Klubowi Honorowych Dawców Krwi (100.000 zł), Klubowi Emerytów i Rencistów (600.000 zł), Klubowi Sportowemu „Chelmek” (100.000 zł) oraz na Zjazd Delegatów Solidarności (430.000 zł). Do tego dochodziły różne wydatki na bieżącą pracę Związku takie jak prawnicze sprawy, opłaty pocztowe itp. Ogółem wydatki Związku w roku minionym prowadzone oszczędnie wyniosły 78.541.470 zł.

Pozostała pewna nadwyżka budżetowa w kwocie 13.549.658 złotych do wykorzystania na działalność roku bieżącego.

Z łamów prasy zakładowej



UCZCIWOŚĆ

Są jeszcze ludzie uczciwi. Także w naszym zakładzie. W styczniu w damskiej szatni znaleziono złoty kółczyk i chociaż moda obecnie dopuszcza noszenie jednego kółczyka — uczciwy znalazca postarał się jednak o odszukanie osoby, do której kółczyk ten należał.

NIE MA WODY NA PUSTYNI... I NIE MA W CHELMKU

Remonty stacji przekątnikowej w Dzieńkowie spowodowały, że chelmeckie wodociągi przypominały w dniach 12 i 13 stycznia... pustynie. Przynajmniej w okresie od 8 do 16.00. Wprawdzie miano dowozić wodę beczkowozami... była to jednak tylko beczka w morzu potrzeb. Zdegenerowanie powiększał fakt, iż posucha wypadła właśnie w sobotę i niedzielę.



Rys. Zbigniew Jujka — „Szpilki”

W chwili, gdy artykuł ten dotrze do Czytelników informacja w nim zawarta na pewno nie będzie już nowością. Sądymy jednak, że warta jest co najmniej przypomnienia. Otóż jeszcze 5 stycznia br. rozpoczęły się rozmowy dyrektora naszego przedsiębiorstwa z prezydiami obydwu działających w firmie związków zawodowych. Rozmowy dotyczyły planowanego okresowego zatrzymania niektórych oddziałów oraz kwestii płacowych. Kontynuowano je już w szerszym gronie (dyrekcja wraz z kierownikami podstawowych wydziałów, Rada Pracownicza i członkowie Plenum obydwu związków) w poniedziałek 7 stycznia br. Rozmowy były bardzo burzliwe, chociaż trzeba przyznać, iż wyjaśniony szereg kwestii bardzo istotnych dla całego przedsiębiorstwa. Spora spraw pozostała jednak jako sprawy otwarte, gdyż w aktualnej sytuacji finansowej nie można ich było rozwiązać w pełni.

Podstawowym tematem — pierwszym w długiej, wielogodzinnej dyskusji — była kwestia zatrzymania na kilka tygodni (2—3) kilku warsztatów produkujących obuwie krajowe, którego i tak duża ilość (znacznie ponad 300 tys. par) zalegała nasze magazyny. Owszem, warsztaty te produkowały wzory nawet atrakcyjne, ale... potencjalni odbiorcy nie dysponowali środkami finansowymi, gdyż także mieli pełne magazyny. Ostatecznie projekt kierownictwa firmy został przyjęty (piszemy o tym w innym miejscu „Echa”). Pewną modyfikacją było zwiększenie dyscyplinowania wykorzystania urlopów zalegających z 1990 roku (jeszcze w styczniu miał nastąpić początek wykorzystywania). Działania to winno poprawić sytuację finansową firmy (zmniejszenie zapasów magazynowych, szybszy obrót pieniądza, kwestie płacowe).

Dyskusja na ten temat była bardzo ostra, zdania — podzielone. Na szczęście zebrani zrozumieli uwarunkowania ekonomiczne i konieczność słownością nawet dość drastycznych rozwiązań.

Dość długa dyskusja dotyczyła także kwestii oszczędnościowych. Przedstawiciele dykcji zaprezentowali w ogólnym zarysie elementy programu oszczędnościowego. Ponieważ obuwie nasze na rynkach ze względu na dość wysoką cenę przestaje być konkurencyjne, koniecznym staje się maksymalne obniżenie wszelkich kosztów nie związanych bezpośrednio z produkcją. Ma to znaczenie, zwłaszcza jeżeli operacja taka przeprowadzana będzie możliwie szybko. Dlaczego? Otóż od marketingowców uzyskujemy informację, iż np. szybko i dużej ilości można by sprzedać półbuty mięskie w cenie do 100 tys. zł za parę, przy cenie w granicach 120—150.000 zł liczba nabywców zdecydowanie się zmniejsza, gdyż konkurencyjne stoją się buty przytłaczających wytwórców, którzy nie mają balastu dowozów do pracy, hoteli pracowniczych, całej otoczki socjalnej czy sportowej.

Jakie działania oszczędnościowe proponowano? Jeżeli mówić tylko o najważniejszych kwestiach to w sferze produkcyjnej będzie to likwidacja grup utrzymania ruchu w wydziałach montażowych i szwalni. Remonty wykonywane bę-

ROZMOWY dyrekcyjno-związkowe

dą w wyspecjalizowanych warsztatach, na miejscu zaś prowadzona będzie wymiana maszyn. Nastąpi indokscacja wszystkich ewentualnych prac remontowych, każdorazowo zatrudnienie przy nich grup z zewnątrz wymagać będzie akceptacji. Remonty zaś prowadzone będą własnymi siłami. Przysługują się już do tworzenia grup remontowych. Zasadniczo zmienia się gospodarka materiałowa, zwłaszcza w zakresie gospodarowania skórami (zmniejszenie ilości odpadów, zagospodarowanie odpadów) co może w skali roku przynieść efekt rzędu nawet 6 miliardów złotych. W tych dniach sunieca zastąpi wynajmowanymi spychacz na placu węglowym. To oczywiście tylko kilka punktów z bogatego programu.

Zmiany następują także w sferze pozaprodukcyjnej. Postrawiono, iż należy do minimum zmniejszyć straty przynieszone przez utrzymywanie hoteli pracowniczych. Od stycznia wzrastają więc koszty pobytu w nich, docelowo ceny za mieszkanie w hotelu zrównają się z faktycznymi kosztami eksploatacji. Przewiduje się także likwidację dowozów do pracy autobusami zakładowymi i wynajmowanymi. Docelowo jest prywatyzacja wydziału transportu. Utrzymane zostaną jednak nadal dopłaty do biletów miesięcznych PKP. Dąży się do zastąpienia transportu autobusowego przez działy środkami PKP, w tym przypadku koszt zakładu jest kilkakrotnie mniejszy. Oczywiście, indywidualnie rozpatrywane będą sprawy osób najbardziej potrzebnych firmie. Jeżeli np. z Pogorzy będzie dojeżdżał wysokiej klasy fachowiec (np. frezer), to trzeba będzie zastanowić się, w jaki sposób rekompensować mu zawyżone koszty przejazdu do pracy. Może to być jednak raczej wyjątek niż reguła. W ogóle oszczędności w sferze socjalnej i zbliżonych (np. działalności kulturalnej) mogą przynieść efekt rzędu do 700 mln zł miesięcznie. Jest więc o co się ubiegać.

Dyskusja na ten temat także była dość ostra. Wielu uczestników spotkania twierdziło, iż w ten sposób wymuszać będzie się na pracownikach odejście z firmy. Może jest w tym i trochę racji, ale zapominamy niejednokrotnie, iż o to właśnie walczyliśmy. O gospodarkę rynkową — z wszystkimi jej blaskami i cieniami. Blaskiem są możliwości indywidualnego dorobienia się i pełne półki w sklepach, cieniem m.in. to co nas może czekać — ograniczanie kosztów działalności socjalnej w zakładach, brak pewności zatrudnienia czy myślenia o pracowniku wyłącznie w kategoriach jego fachowości i efektywności, a nie jego życia prywatnego (stanie zdrowia, aktywności społecznej czy trudnych warunkach bytowych). Wprawdzie takie sformułowanie nie padło na owym spotkaniu, ale każdy oglądając TV i czytając prasę winien już dawno zdać sobie sprawę z kilku faktów. Państwo opiekuńcze właśnie kończy się na

naszych oczach. Są wprawdzie branże strategiczne, które mogą pewne ulgi na państwie wymusić (górnictwo, energetyka, kolej), ale nie dotyczy to przemysłu lekkiego. Nawet bankrutująca firma znanej i cenionej nikogo w rządzie nie wzruszy. Praca zaś (i tym samym pracownik) to taki sam towar, jak każdy inny. Smutne to, ale prawdziwe. Do tej pory nie odczuwaliśmy w „Chelmku” tego faktu, ale konieczność zmian organizacyjnych, konieczność forsowania pogromów oszczędnościowych z wolną ową prawdę zaczyna ncm uświadamiać.

I jeszcze jeden temat został poruszony — sprawy płacowe. W aktualnej sytuacji finansowej jednak — kiedy mamy więcej dłużników niż gotówki w kasie — rozmowy te nie mogły przynieść rezultatów. Możliwy jest powrót do rozmów w sprawach płac, gdy sytuacja finansowa ulegnie znaczącej poprawie. Co nie jest przecież niemożliwe, jest to jednak kwestia czasu. A w styczniu i lutym na nasz towar jest mniejsze zapotrzebowanie...



Zmniejszył się niestety u odbiorców popyt na obuwie zimowe. Cóż, brak zimy!

Jak zarabiają pracownicy „Chełmka”

mieści się w najwyższej. Jest to wzrost o 17,83 proc. w stosunku do października, kiedy to rozpiętość wyniosła 447,34 proc. (dla porównania IX — 584,28 proc.).

Przejdźmy z kolei na montaż. Tutaj najniższa płaca wyniosła 499,061 zł, co daje w stosunku do października jednak pewien wzrost i to o 2,27 proc. (X — 487,992 zł, dla porównania IX — 341,189 zł). Wzrost dał się zauważyć także w przypadku płacy najwyższej, która osiągnęła w listopadzie 1.857,104 zł stanowiąc 106,77 proc. płacy październikowej (X — 1.739,409 zł, dla porównania IX — 1.788,403 zł). Stosunkowo nieznacznie wzrosła rozpiętość płac osiągając 372,12 proc. przy rozpiętości październikowej 356,44 proc. (dla porównania IX — 524,17 proc., VIII — 504,7 proc.).

Kolejnymi do prezentacji są oddziały manipulacji spodowej. Tutaj najniższa płaca wyniosła 440,000 zł utrzymując się na poziomie poprzedniego miesiąca. Nieznacznie spadła płaca najwyższa, która wyniosła tutaj 1.813,732 zł stanowiąc 96,88 proc. płacy październikowej (X — 1.872,169 zł, dla porównania IX — 2.030,083 zł, VIII — 1.848,863 zł). Tym samym zmniejszyła się ponownie rozpiętość płac osiągając poziom 412,21 proc. wobec rozpiętości październikowej 425,49 proc. (dla porównania IX — 409,14 proc., VIII — 310,45 proc.).

Wreszcie — manipulacja wierzchowa. Tu dał się zauważyć znaczny wzrost płacy najniższej, która osiągnęła pułap 520,761 zł dając 117,29 proc. płacy naj-

niższej w październiku (X — 440,000 zł, IX — 488,240 zł). Natomiast najwyższa płaca w wydziale — 2.273,093 zł jest zarazem najwyższą płacą w miesiącu na stanowisku bezpośrednio produkcyjnym. Jest to także zasadniczy wzrost w stosunku do płacy osiągniętej w poprzednim miesiącu o 18,23 proc. (X — 1.955,670 zł, dla porównania IX — 2.629,266 zł). Oczywiście i tutaj zmieniła się rozpiętość płac osiągając poziom 436,49 proc. (X — 444,47 proc., dla porównania IX — 561,62 proc.).

Na przykładzie oddziału 313 jak zwykle przedstawiamy umowny. Otóż tutaj płaca najniższa osiągnęła poziom 757,003 zł, co stanowi wzrost o 110,34 proc. w stosunku do października i

wskazuje na wyjście z płacowego październikowego „dolka” (X — 686,052 zł, dla porównania IX — 726,565 zł, VIII — 610,550 zł). Nastąpiło jednak dość znaczne załamanie płacy najwyższej. Osiągnęła ona pułap 1.805,569 zł co daje za ledwie 83,68 proc. płacy październikowej (X — 2.157,764, dla porównania IX — 2.073,138 zł). Zmieniła się więc także i rozpiętość płac osiągając poziom 238,52 proc. (X — 314,52 proc., IX — 285,33 proc., VIII — 310,45 proc.).

I to by było właściwie tyle. Nie można jednak zapominać, iż w tym okresie także wypłacała została z funduszu socjalnego zapomoga w wys. 200,000 zł na osobę. Kwota owa znakomicie poprawia relacje płacowe w naszej firmie.

Warto jeszcze wspomnieć za „Życiem Gospodarczym”, iż średnia płaca w gospodarce narodowej wraz z wypłatami z zysku sięgnęła w listopadzie 1.300,000 zł.

Na zakończenie jeszcze jedno. Otóż spotkał się w ostatnim okresie kilkakrotnie ze stwierdzeniem, że właśnie to zainteresowanie cudzymi zarobkami jest jedną z przyczyn w mentalności każdego z nas sławetnego „homo sovieticus”, jest pozostałością tzw. realnego socjalizmu. W systemie wolnorynkowym płaca jest umową indywidualną pomiędzy pracownikiem a pracodawcą. Niejednokrotnie pracownicy sąsiadujący ze sobą i pracujący na takich samych maszynach nie znają swoich zarobków, chociaż mogą się one — przy takiej samej pracy — różnić w sposób zasadniczy. Praca jest bowiem w gospodarce wolnorynkowej takim samym towarem jak np. chleb, konserwy czy odzież i jej cena zależy często od różnych czynników, także od umiejętności sprzedaży owego towaru przez osobę najbardziej zainteresowaną tj. samego pracownika. Sądzę jednak, że do podobnej postawy jest u nas jeszcze (nie wiem dobrze to, czy źle) bardzo daleko. Sami zresztą jesteśmy zawsze równie ciekawi, jak nasi Czytelnicy...

Co będzie z kulturą?

Tego rodzaju pytania należą w dzisiejszych warunkach do nader trudnych. W chwilach ostrej walki o podstawowe elementy godziwej pracy i życia — kultura schodzi automatycznie na dalszy plan, jednak nie całkowicie na margines. Warto zasymulować, że Zakładowe Ośrodki Kultury i Informacji stawia sobie za cel kontynuowanie i rozwijanie działalności oświatowo-kulturalnej zarówno dla pracowników i ich rodzin, jak i całego chełmeckiego środowiska.

Niektóre formy pracy zakładowego Domu Kultury wpisują się trwale w życie Chełmka. Dobrze funkcjonuje świetlica dla młodzieży, gdzie codziennie kilkudziesięciu młodych ludzi korzysta z czytelników, gry w bilard i ping-ponga. Rozrosło się za sprawą coraz lepszego repertuaru grono kinomanów przychodzących na seanse DKF, więc i w tym roku wtorki będą dniami kina ZDK. Kino znalazło też widzów

wśród uczniów chełmeckich szkół, dla których prowadzony jest cotygodniowy cykl filmów z lekturami szkolnymi. Z pewnością dużą popularność i liczną widownię zapewnione będą miały koncerty muzyki młodzieżowej oraz widowiska teatralne i kabaretowe, których kilka zorganizuje w tym roku Dom Kultury. Większa też powinna być ilość zabaw tanecznych dla dzieci — prawdziwie masowy i potrzebny najmłodszym imprez, które udaje się prowadzić nawet w najbardziej mizernych warunkach technicznych.

Kierownictwo ZOKI ma też nadzieję, że przy lepszej współpracy z MGOK-iem uda się przeprowadzić kilka imprez kulturalno-rozrywkowych na dużą skalę, nie tylko w pomieszczeniach Domu Kultury. I oczywiście zapewni oprawę artystyczną wszelkim przedsięwzięciom okolicznościowym. Przewiduje się też organizowanie wystaw plastycznych, różnorodnych konkursów oraz

imprez plenerowych — jeżeli pozwolą na to środki finansowe.

Oddziałalną kwestią jest los biblioteki zakładowej. Prawdopodobnie niebawem pożegnają się ona z dotychczasowym lokalem przy ul. Manifestu Lipcowego. Mamy jednak nadzieję, że funkcjonować będzie nadal.

W sumie oczywiście utrzymanie całej sfery działalności kulturalnej przez nasz zakład może być finansowo niemożliwe. Szukamy więc i na głos władz miejskich — a raczej na ich konkretną pomoc dla kultury, której podstawową bazą był od lat i wciąż pozostaje FZPS „Chełmek”.

(r)

Będą domofony

W kilku blokach na chełmeckim osiedlu przystąpiono do zakładania domofonów. Jest to bardzo dobry pomysł znacznie ułatwiający życie mieszkańcom tych bloków. Wypada sobie tylko życzyć, by pomysł się przyjął i rozpowszechnił!

NSZZ Pracowników PZPS „Chełmek”

IAK MINAŁ ROK — I CO DALEJ...

O działalności związku w roku 1990 nie sposób szczegółowo napisać w jednym artykule. Załatwiane sprawy i podejmowane inicjatywy są w zasadzie znane załodze z codziennej praktyki oraz z informacji przekazanych przez rozgłoszone zakładową i „Echo Chełmka”. Wystarczy więc w ramach ogólnego podsumowania przypomnieć, że aktywność związkowa w minionym roku wyrażała się m.in. w szeroko zakrojonej pomocy społecznej dla pracowników zakładu, emerytów i rencistów, organizacji przedsięwzięć socjalnych i rekreacyjnych, działaniach organizacyjnych i związanych z sytuacją w przedsiębiorstwie. Przypomnijmy też, że w polowie roku odbyły się wybory — wybrano nowych przewodniczących rad wydziałowych, skład prezydium i zarządu związku. Znacząco podwyższono uległy załatwieniu i obowiązków członkowskich. Sam zarząd aktywnie uczestniczył we wszystkich zebraniach z dyrekcją zakładu mając zawsze na celu obronę praw pracowników w sferze zawodowej, materialnej i socjalnej. Podejmował się interwencyjnych działań zwalczających niegospodarność i biurokrację, choć nie zawsze i nie we wszystkich przypadkach przyniosło to pożądane efekty.

Ze strony świadczeń na rzecz pracowników i ich rodzin oraz emerytów i rencistów odnotowujemy w 1990 roku:

- 346 skierowań do sanatoriów
- 56 skierowań w ramach zwolnienia lekarskiego
- 5 skierowań sanatoryjnych dla matek z dziećmi
- 2 własnych środków finansowych związek rozdyktował m.in.:
- na wypłaty jubileuszowe dla 184 pracowników — 3.552,000 zł
- na odpłaty emerytalne i rentowe dla 187 osób — 14.760,000 zł
- na zasiłki z tytułu zgonu członka związku (5 osób) — 750,000 zł
- na zasiłki z tytułu zgonu członka rodziny (137 osób) 6.505,000 zł
- na zapomogi dla członków związku (214 osób) — 9.420,000 zł
- na zapomogi dla emerytów i rencistów (103 osób) — 4.055,000 zł
- na upominki z okazji Dnia Kobiet (1120 osób) 6.312,950 zł
- na paczki świąteczne dla pracowników (1500 osób) — 19.935,700 zł

Obecnie sytuacja związku jak i zakładu jest bardzo trudna. Pracujemy w nowych warunkach ekonomicznych, przy

twardych regułach finansowych, które niejednokrotnie uderzają w załogę. Związek ma jednak obowiązek obrony — nie tylko swych członków ale i całej załogi.

W obliczu trudności ze sprzedażą niektórych asortymentów obowiązuje na rynku, okresowych przestojów niektórych oddziałów, przymusowych przerw zatrudnienia, itp. stanowiących związków zmierzających do zminimalizowania skutków tej sytuacji w sferze plac, przesunięć i zwolnień. Zarazem NSZZ Pracowników PZPS „Chełmek” wyraża niezadowolone z powodu niezrealizowania do końca kwestii poprawy plac załogi i zaniedbanie sytuacji ogólną zakładu i jego oddziałów terenowych.

Ta zła sytuacja z pewnością rzutować będzie na dalsze losy w nowym roku. Związek uczyni wszystko co w jego mocy by pracownicy przedsiębiorstwa mogli i w normalnych warunkach mogli nadal pracować i zarabiać na przyzwoitym poziomie. Mamy nadzieję, że wspólnie uda się ten cel osiągnąć.

„BLAKO” — PRYWATNY HURTOWNIK OBUWIA

O tym, że rynek krajowy się zmienia wiemy nie od dzisiaj. Coraz więcej sklepów znanych do niedawna jako sklepy WPHW, GS, WSS czy tym podobnych państwowych mołochów widzimy już pod nowymi szyldami jako sklepy prywatne, sklepy różnych spółek handlowych czy produkcyjno-handlowych. Kolejny etap tego procesu — to stopniowy upadek hurtowni państwowych i zastępowanie ich przez hurtownie prywatne. Jedną z firm handlu hurtowego, firmą prywatną właśnie i w dodatku specjalizującą się w hurcie obuwniczym jest firma „Blako” ze Skarżyska-Kamiennego, mająca swoją filię m. in. w Lublinie. Filia lubelska otwarta została stosunkowo niedawno tj. 17 września br.

Firma hurtowa „Blako” jest przykładem efektywnego działania w nowej sytuacji rynkowej. Specjalizując się w handlu obuwem podjęła się ryzyka oferowania pełnej gamy tj. obuwia męskiego, damskiego i dziecięcego. Imponuje dużą liczbą oferowanych wzorów, akceptując u producentów wyłącznie wzory zgodne z aktualnymi tendencjami mody. Często też stara sobie zapewnić wyłączność na krótkie, atrakcyjne serie. Należy dodać, że wśród dostawców firmy „Blako” są tak znani krajowi producenci jak „Podhale”, „Fosko”, „Mo-

dex”, „Syrena”, „Lukbut” i nawet nasz „Chełmek”. Firma znalazła duże uznanie wśród kupców detalistów, gdyż proponuje najniższe marże handlowe i fachową obsługę, stałym odbiorcom zaś gwarantuje najkorzystniejsze warunki płatności.

Jak można sądzić nasza przyszłość na rynku krajowym w dużej mierze zależy będzie od takich właśnie firm jak „Blako”. Może już dziś warto zadbać o właściwy rozwój współpracy i partnerstwa handlowego.

PODPATRZONE NA CUDZYCH ŁAMACH



HALINA WŁOŚCISZUK.

Co nowego w chełmeckiej kulturze?

RSTK zwiększa aktywność

W nowym roku chełmeckie Koło Robotniczego Stowarzyszenia Twórców Kultury ma zamiar w większym stopniu niż w roku minionym prezentować się naszej społeczności. Podstawowe założenia programowe powstają właśnie i zatwierdzone będą w tych dniach na kolejnym Walnym Zebraniu Sprawozdawczo-Wyborczym.

Przewiduje się zorganizowanie w najbliższym czasie dwóch indywidualnych wystaw malarskich w Chełmku. Ich autorami będą Joanna Bocheńska z Bielska-Białej oraz Zbigniew Bury z Andrychowa. W dalszej perspektywie rysuje się szereg dalszych wystaw zarówno indywidualnych, jak i zbiorowych m.in. w naszym Zakładowym Domu Kultury. Uczestniczyć w nich będą nie tylko nasi chełmeccy twórcy.

Zapowiedziano, iż wzbogaci się w nowe ekspozycje nasza galeria połączona z małą izbą tradycji w hali nr 12. RSTK ma zamiar także zorganizować stałą ekspozycję w korytarzu 10 piętra naszego wieżowca oraz salce przyjęć. Trwają także rozmowy z różnymi instytucjami z terenu miasta mające na celu uzyskania dodatkowych — choćby czasowych pomieszczeń wystawowych.

Po Walnym Zebraniu w lokalu RSTK (pomieszczenie dawnej redakcji) w budynku byłej przychodni tj. na przedpolu zakładu prowadzona będzie w określonych dniach sprzedaż obrazów i innych wytworów sztuki. O terminach sprzedaży poinformujemy Czytelników „Echa” w najbliższym numerze.



Na wystawie prac RSTK.

Z tego śmiałyśmy się 30 lat temu

Kadrowiec wyjaśnia pracownikowi: — Dzwiccie się Nowak, że nie ma dla was premii? Przypomnijcie sobie! Na pochodzie pierwszomajowym toście nieśli portret towarzysza Bieruta, a na ramieniu jakiegoś kundla. A jak ja wam powiedziałem: „Nowak, rzucić to bydlę!” — to coście rzucili!...

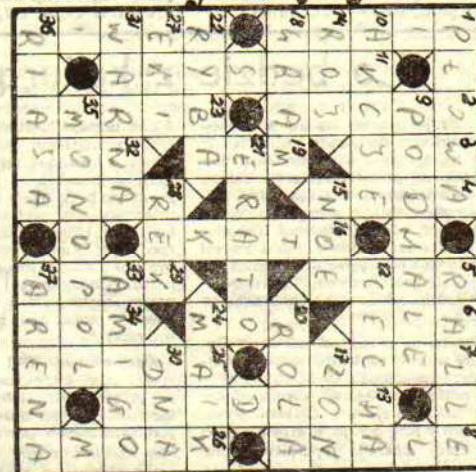
SEX w Chełmku

Na domu obok przystanku taksówek w Chełmku na początku stycznia pojawił się dość jednoznaczny i nieco drażniący ogromny napis „SEX”. Nikt nie potrafił nam jednak wyjaśnić, czy ma on oznaczać po prostu reklamę walorów dziewczyn z Chełmka, czy też informację, że taksówkarze wiedzą, gdzie ów towar można najłatwiej odsukać.

MAGAZYN „ECHA”

A TO CIEKAWE ★ A TO CIEKAWE ★ A TO CIEKAWE ★ A TO CIEKAWE ★ A TO CIEKAWE ★

dla myślących



KRZYŻÓWKA Nr 2

Zapraszamy Czytelników „Echa” do kolejnej zabawy w krzyżówkę. Stosujemy na przemian — trudniejszą i łatwiejszą wersję. Mamy więc nadzieję, że każdy znajdzie coś dla siebie. Czekamy na Wasze rozwiązania.

POZIOMO: 1) brawa żółtawoszara (lamin obecnie dość rzadki), 5) matematyk francuski (1652—1719), autor metody wyznaczania pierwiastków równań algebraicznych, 9) linia obłumiana z Nowego Jorku, 10) umiarkowanie użyskanie, własności przywózczych firm, 12) znak, piętno, 14) nazwisko znanego z Zakopanego (m.in. nosiło go kilku sportowców i artystów), 15) bibli-

Ułatwienie życia

Dalsze ułatwienie życia, polepszające warunki życia, jest przedmiotem zainteresowania wielu ludzi. W tym celu w naszym kraju w ostatnich latach rozwinięto gospodarkę. Dla przykładu we Francji w miejsce biletów bankowych i książeczek czekowych, wprowadzono karty kredytowe. Są to piękne kartki, które w całości lub częściowo zastępują pieniądze. W tym celu w naszym kraju w ostatnich latach rozwinięto gospodarkę. Dla przykładu we Francji w miejsce biletów bankowych i książeczek czekowych, wprowadzono karty kredytowe. Są to piękne kartki, które w całości lub częściowo zastępują pieniądze. W tym celu w naszym kraju w ostatnich latach rozwinięto gospodarkę. Dla przykładu we Francji w miejsce biletów bankowych i książeczek czekowych, wprowadzono karty kredytowe. Są to piękne kartki, które w całości lub częściowo zastępują pieniądze.

Instytucje, w których są karty wykorzystywane, są wyposażone w odpowiednie urządzenia (np. automaty) oparte na systemie kart. Dzięki nim można wykonać wiele czynności, które w poprzednim czasie wymagałyby wielu formalności. W tym celu w naszym kraju w ostatnich latach rozwinięto gospodarkę. Dla przykładu we Francji w miejsce biletów bankowych i książeczek czekowych, wprowadzono karty kredytowe. Są to piękne kartki, które w całości lub częściowo zastępują pieniądze.

Z tego śmieją się w ZSRR

Z wydanego przez biuro Moskiewskie Wydawnictwa „Pogranicze” tomiku pt. „Haio, czy tu KGB?” czytelnicy znają serię radiotelegraficznych politycznych wierszy. Oto one:

Počas Zgromadzenia Deputowanych Ludowych ZSRR Michaił Gorbaczow zaproponował, żeby każdy z nas określił swoje poglądy:

— Towarzysze, ten, kto jest ze socjalistyczną drogą rozwoju, niech wskazuje po lewej stronie, a kto ze kapitalizmem — po prawej.

Wszyscy zgłą niejako zgodnie ze swymi przekonaniem, tylko jeden delegat nie może się zdecydować i stoi pośrodku sali obrad.

— A ty, co się tak wahasz? — pyta Gorbaczow.

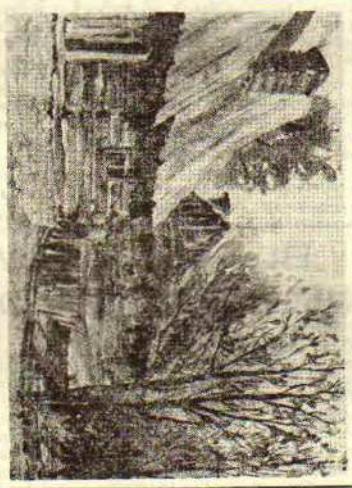
— Bo wiesz, ja bym chciał tak żeby pracować jak w socjalizmie, a żyć jak w kapitalizmie...

KUPON KONKURSOWY

Krzyżówka nr 2

Człowiek jest absolutnie samotny. Wszystko inne jest złudzeniem. Ingmar Bergman

Twórcy-amatorzy z chłameckiego RSTK mają na swoim koncie szereg bardzo udanych prac.



PRZESADY, PRZESADY...

Mówi się na ogół, że w przyszłości nie będzie wojen. Każdy jednak po chwili zastanowienia mówi nieśmiało — a może w niektórych coś tam jednak jest z przesyadą. Nie ma bowiem w Europie kraju, w którym żyłoby się pod znakiem pokoju. W domu, przedchodząc pod drabinkę, lub spotkanie z czarnym kotem.

Na północy Europy wierz się, że rozsypana sol przynosi nieszczęście. W innych krajach — rozlane wino lub oliwa. Ale wszędzie słysze się, że to samo lekarstwo, gdy odpowiedź diabła: trzy kropki lub szczypta soli ratowała przez rannę.

— W takim razie prosimy do nas, do Przesady.

Ojciec Stalin, spacerując po Moskwie, przysłał się przesterować i myśli — pozostaje tu sobie bezę manie, w krótki ból... I postanowił zorganizować porządek. Poszedł na Kreml, a tam powstali jak na komendę, usłyszycie mu miejsca.

— Stuchamy polecenia, towarzyszu Stalin! Stali zapuścił fajkę i powiedział: — Po pierwsze, trzeba rozstrzelać wszystkich deputowanych, a po drugie — przemianować Ministerium na Zielono. Wszyscy patrzyli po sobie zaskrzęci, wreszcie Łiuczenko przemówił stroch i pyta:

— Józefie Wissarionowiczu! A dlaczego aktywa na Zielono? — odpowiada Stalin — że co do pierwszego postulatów sprzeciwu nie będzie.

KRZEPICIĄCY SEN

Czy to prawda, że dłuższy wypoczynek pomaga organizmowi w walce z chorobą? Uczenni odpowiedzieli na to pytanie twierdząco. Odkryli wyjątkowy związek między rodzajem odpornościowego organizmu a głębokością snu. Jak pisał pismo „American Health” — naukowcy stwierdzili, że małe, lekkie bicie serca, peppy mamiłom, wywołują najbardziej krzepiący sen, bardzo głęboki, bez marzeń, sennych oraz wywołują produkcję interleukiny 1, podstawowym elementu w układzie odpornościowym organizmu.

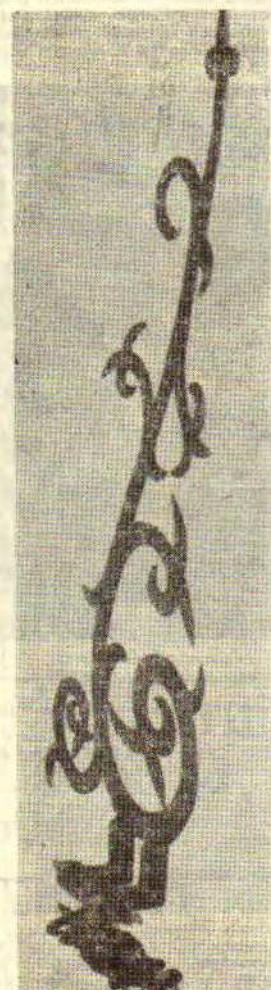
OPowieść o DOBRZYCH BUTACH

Dokąd ludzie będą chcieli zmieniać świat na lepszy pod swoimi stopami, zawsze będą im do tego potrzebne dobre buty.

Ale skąd otrzymają one swoje piękno? Za skrzypu, powodnego żółcia traw gdzieś w organicznej priort? Z czołów i potęgowej bóki morza, po którym do nas stąży z dalekich krajów przysyłają? Z pracy, która rozpoczyna się, kiedy dzień zakręca się po kłopotach rosy?

Z lekkości i wdzięku drewnianych stóp? Z kielicha lilii lub świeżości darowanej róży, którą sobie darowujemy postawili na maszynę? Z orłoty kosmicznego lotu gdzieś sobie ludzie także utrapił buty?

Porozmawiaj odciski w śniegu napodany śniegu, w kądzieli, Norwegii, na Syberii, w zagłębiu gorącego płosku, w Egipcie, Algierii i Kuwejcie, na mokrym bruku dziesięciu miast na świecie, w Australii, Nowej Zelandii, w Włoszech Kanaryjskich, niekiedy zaś zostawiają wspomnienia w każdym z nas, wówczas kiedy coś pięknego na śniegu powstanie lub na śniegu powstanie lub na śniegu powstanie lub na śniegu powstanie...



Metelowe ozdoby są jedną ze specjalności Podbeskidzia.